

## MIĘDZYNARODOWY KONGRES AKADEMICKI W RYDZE

W ubiegłym tygodniu zakończył swe obrady w stolicy łotewskiej XIV-ty Kongres Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.). Jak wiadomo organizacja ta jest największą międzynarodową reprezentacją opinii młodego pokolenia w Europie, a nawet i w innych częściach świata. Opierała na zasadzie państwowej, przyjmuje w poczet swych członków związku akademickie poszczególne krajów, grupujące w swych szeregach większość studentów. Głów-



Gmach uniwersytetu w Rydze udekorowany flagami państw, których studenci uczestniczyli w Kongresie

nym celem konfederacji jest wzajemne poznanie się studentów, wymiana poglądów i ułatwienie w pracy naukowej. Dla urzeczywistnienia tego celu C. I. E. prowadzi akcję stałej współpracy w dziedzinie wiadomości o studiach zagranicą, wycieczek międzynarodowych, samopomocy i statystyki akademickiej i wręczcie zawodów sportowych. Rzecz jasna, że szczytowym momentem w pracach konfederacji jest doroczny kongres, na który zjeżdżają się wybrani studenci kilkudziesięciu krajów (w roku



Śniadanie podczas jednej z wycieczek Kongresu

bieżącym reprezentowana była przez 200 delegatów młodzież 25-ciu krajów), mają możliwość bezpośredniego kontaktu, zawierania trwałych węzłów przyjaźni w atmosferze wspólnej pracy i wspólnej zabawy.

Kongres tegoroczny, aczkolwiek odbył się w ciężkich warunkach kryzysu materialnego i ogólnego kryzysu zaufania, wykazał wbrew czarnym prognozykom pesymistów, że konfederacja żyje i to bardzo intensywnie, że rozwija się, że umie walczyć z trudnościami wewnętrznymi i zewnętrznymi, że zmierza szyb-

kiemi krokami do jeszcze pełniejszego rozwoju.

Co przedewszystkiem uderzało na tegorocznym zjeździe, to atmosfera serdecznej przyjaźni i zaufania, która sprawiła, że najdrażliwsze sprawy załatwiono ku powszechnemu zadowoleniu, a podczas licznych wycieczek poza miasto bawiono się przewybornie, jak zresztą i na bankietach, balach i innych towarzyskich punktach programu.

Zasluga przypada zarówno gościnnym gospodarzom, którzy wzorowo kongres zorganizowali, jak i prezesowi konfederacji, rodakowi naszemu z Warszawy — p. Janowi Pożaryskiemu, który swą obiektywnością, talentem dyplomatycznym i wyłożoną pracą zdobył sobie uznanie wszystkich, nawet tych, którzy głosowali w ubiegłym roku przeciw jego kandydaturze. Wyrazem tego był fakt postawienia w tym roku ponownej kandydatury p. Pożaryskiego przez przewodniczącego delegacji angielskiej, która w roku ubiegłym wystawiła właśnie kontrkandydaturę węgierską. Jednym z przyczyn wyboru przez aklamację i liczne owacje zarówno na posiedzeniu kongresu jak podczas pożełgalnego bankietu były podziękowaniem i nagrodą za ciężką pracę dzielnego Polaka jak i innych jego kolegów ze Związku Polskiego.

Drugim wielkim sukcesem Polski było jednomyślne uchwalenie projektu reorganizacji C. I. E., który p. Pożaryski przedstawił zebrany jako owoc zbadania przez Polaków wielu propozycji w tym przedmiocie złożonych. Projekt ten, zapewniając sprawiedliwy udział jak największej ilości związków w kierownictwie konfederacji, usunie wiele powodów do niezadowolenia i konfliktów wewnętrznych.

Nie wdając się w bliższe szczegóły, dodajmy jeszcze, że w całym szeregu różnych dla młodzieży polskiej spraw, jej punkt widzenia zwyciężył, zyskując uznanie ogółu delegatów.

Dodatnią pozycją w bilansie kongresu był liczny udział studentów i studentek łotewskich w obradach i w części towarzyskiej zwłaszcza panny, świetnie zorganizowane w żeńskich korporacjach, pełne bezpośredniości i naturalnego wdzięku przyczyniły się niemało do osłodzenia atmosfery kongresu i do stworzenia odpowiedniego kompletu niezapomnianych wspomnień.

W stosunku do młodzieży polskiej, reprezentowanej przez 9-ku delegatów i 7-ku członków załogi jachtu „Mara-but” korporacji „Wisła” z Gdańska,

która przybyła na wycieczkę do Rygi, aby potem udać się do Estonii i Finlandii, Łotysze okazali bardzo dużo uprzejmości i dobrej woli, co pozwala żywić nadzieję, że współpraca akademików obu krajów rozwijać się będzie pomyślnie. Trzeba tylko działać roztropnie i przemyśleć dokładnie program postępowania.

Na zakończenie wspomnijmy o poparciu, jakim cieszył się kongres ze strony władz łotewskich i przedstawicieli państw obcych. I tak, protektorat objął Prezydent Republiki, inaugurację i ban-

kiet zaszczytliwi swą obecnością; minister spraw zagranicznych, który również dokonał otwarcia zjazdu, minister oświaty i przedstawiciel Prezydenta, nie mówiąc już o władzach akademickich, które obecnie były in corpore.

Posel włoski wydał na cześć wybitniejszych uczestników kongresu i ster dyplomatycznych przyjeźcie, na którym omawiano sprawy aktualne konfederacji.

Minister spraw zagranicznych przyjął kierowników delegacji na wspania-

lem garden-party w swej willi nad morzem.

Delegacja przyjęta była przez p. min. Arciszewskiego, który żywo interesował się przebiegiem prac kongresowych.

Reasumując, stwierdzić musimy, że kongres udał się całkowicie zarówno z punktu widzenia konfederacji, jak i propagandy polskiej, wzbudził też szerokie zainteresowanie, które wyraża się w powodzi artykułów i depesz, rozsia- R. nych po pismach całego świata.

## SKŁAD FABRYCZNY OBIĆ PAPIEROWYCH S. RAWICKI

WARSZAWA — TŁOMACKIE 2 — TEL. 11.39-44

NOWE WZORY — PIĘKNE DESENIE

HURT — DETAL

HURT — DETAL

## KOLONJA DZIECIĘCA W REMBERTOWIE

Niezwykła to była uroczystość, którą w dniu 21 b. m. obchodził Wojskowy Zakład Pirotechniczny w Rembertowie: zakończenie półkolonii letniej 130 dzieci pracowników fizycznych tego za-

wychowawczyń w Rembertowie. Misję swoją bowiem panie te pojęły nie tylko z punktu widzenia pedagogicznego, lecz jeszcze z potrzeby serca. Jedyne prawdziwa i głęboka miłość do dziecka



W niedzielę dn. 21 b. m. na terenie Wojskowego Zakładu Pirotechnicznego zakończone zostały pierwsze półkolonie letnie dla dzieci pracowników tego zakładu, powstałe z inicjatywy kierownika W. Z. P. pplk. Jerzego Zapolskiego. Na zdjęciu troskliwy opiekun dzieci, pplk. Zapolski w otoczeniu dzieci z których najmłodsza dziewczynka wręcza mu kwiaty Fot. K. Krupński

kładu. Nigdy może jeszcze opieka nad dzieckiem biednym nie była rzeczą tak doniosłej wagi, jak dziś, gdy kryzys gospodarczy daje się we znaki nawet dzieciom t. zw. sfer zamożnych! To też inicjatorowi półkolonii w Rembertowie, p. pułkownikowi Jerzemu Zapolskiemu należy się najwyższe uznanie za jego prawdziwie obywatelski czyn. Wystarczyło spojrzeć na rumiane i uszczęśliwione twarzyczki tak licznej garstki dzieci w Rembertowie, by zrozumieć, co ta półkolonia dla niej znaczy. Z ich popisu zaś na uroczystości można się było przekonać, iż opieka nad nimi bynajmniej nie ograniczyła się do podniesienia ich na zdrowiu, lecz miała również na oku rozwój duchowy. Własnym wierzyc się nie chciało oczom i uszom, gdy te lateroście z ubogich izb robotniczych świetnie zagrały komedyjki, deklamowały, śpiewały i tańczyły. Był to widok wręcz rozrzucający, ale zarazem i wykazujący, że t. zw. „różnice stonów”, o ile chodzi o — działwę są tylko fikcją, znikająca przez umiejętne wychowanie. Tej umiejętności właśnie dowiodły w niezwykle wysokiej mierze

umożliwia osiągnięcie takich rezultatów, jakie poznaliśmy na uroczystości w Rembertowie! E. Sz.

## Piękna Pani!

Jeżeli dbasz o zachowanie zdrowej i delikatnej cery, używaj stale mydła



## „NON PLUS ULTRA”

które nie zawiera nadmiaru alkaliów i jest nasycone składnikami działającymi dobroczynnie na zachowanie świeżości i młodości cery.

Subtelnie perfumowane.

Fabryka mydeł i wyrobów kosmetycznych

„LOTOS” WARSZAWA